

Przemysław Paczkowski

ORCID: 0000-0001-7493-4154  
(Uniwersytet Rzeszowski)

## Władysław Witwicki jako tłumacz Platona

Autor analizuje Władysława Witwickiego przekłady dialogów Platona. Podkreśla ich olbrzymią rolę w upowszechnieniu Platona w Polsce, podniesieniu kultury literackiej Polaków i ich znajomości świata antycznego. Omawia ich walory (wrażliwość na dramaturgiczną warstwę oryginałów, nowoczesny język) i wady (zbyt popularny obraz filozofii Platona).

**Słowa kluczowe:** dialogi Platona, przekład, Władysław Witwicki

Był czas, kiedy Władysław Witwicki uważany był przez niektórych za najwybitniejszego żyjącego polskiego filozofa<sup>1</sup>. U wielu miał opinię najlepszego znawcy Platona w Polsce<sup>2</sup>, a chyba nikt nie zaprzeczyłby opinii Izydory Dąbskiej, że dla znajomości Platona wśród Polaków zrobił więcej niż ktokolwiek inny<sup>3</sup>. Jego przekłady dialogów oceniano dość zgodnie jako dzieło kongenialne, dzięki któremu ich bohater – Sokrates, i ich autor – Platon, stali się żywymi ludźmi, partnerami aktualnych dyskusji przemawiającymi współczesnym językiem. I chociaż dzisiaj krytykuje się te przekłady pod względem filologicznym i filozoficznym, to pewne ich zalety nie przeminęły. Dzięki literackiemu talentowi Witwickiego Platon nie tylko wszedł niegdyś do grona ulubionych pisarzy Polaków, ale lektura jego dialogów – w przekładzie Witwickiego – wciąż dostarcza estetycznej przyjemności i emocjonalnie porusza, nadal wprowadzać może czytelnika w naukę o Ideach i nadal pozwala mu podejmować dyskusję z Platonem w kwestii zadań filozofii, nadziei z nią związanych i jej roli w czynieniu naszego życia lepszym. Uznając słuszność wspomnianych wyżej uwag krytycznych dotyczących tych przekładów, chciałbym jednak podkreślić ich niewątpliwe i wciąż

<sup>1</sup> Tak pisał o nim Jan Kuchta w 1938 r. Cyt. za: A. Nowicki, *Witwicki*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1988, s. 7.

<sup>2</sup> Tamże, s. 9.

<sup>3</sup> Zob. I. Dąbska, *Platon w Polsce* [w:] *Dwa studia o Platonie*, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wrocław–Kraków 1972, s. 76.

aktualne walory. Tematem mojego artykułu jest więc translatorskie dzieło Władysława Witwickiego.

Zasługi Witwickiego dla polskiej nauki są bezsporne. Współtworzył ją i uczestniczył w najważniejszych naukowych wydarzeniach w latach 1904–1939<sup>4</sup>. Był współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i członkiem Komitetu Redakcyjnego pisma „Ruch Filozoficzny”. Jego odczyt zainaugurował Pierwszy Polski Zjazd Filozoficzny w 1923 r., a sam Witwicki znalazł się w polskiej delegacji na Piąty Międzynarodowy Zjazd Filozoficzny w Neapolu (1924). Na Uniwersytecie Lwowskim studiował nie tylko filozofię pod okiem Kazimierza Twardowskiego, ale również nauki biologiczne u znanych darwinistów: Benedykta Dybowskiego i Józefa Nusbauma. Później studiował psychologię w Wiedniu (u A. Höflera) i w Lipsku (u W. Wundta), by w 1919 r. zostać profesorem psychologii na Uniwersytecie Warszawskim. W 1909 r. rozpoczął, trwającą do końca życia, przygodę z dziełem Platona – przetłumaczył dialog *Symposion*, pisząc do niego wstęp i objaśnienia. Kolejne tłumaczenia dialogów wzbogacił jeszcze o własnoręcznie wykonane ilustracje. 30 grudnia 1938 r. Polskie Radio nadało pierwszą audycję z serii „Przechadzki Ateńskie”<sup>5</sup>, cyklu, który wzbudził zachwyt słuchaczy, a Witwickiemu przyniósł sporą popularność. W czasie wojny zmagający się z chorobą uczony przetłumaczył jeszcze sześć dialogów i rozpoczął pracę nad przekładem *Praw*. W latach 1945–1948 prowadził zajęcia seminaryjne w swoim domu w Konstancinie. Udało mu się też opublikować nieocenzurowaną wersję rozprawy *Platon jako pedagog* (1947) – dzieło bardziej popularyzatorskie niż wnikliwe, ale zawierające krytyczne uwagi na temat współczesnych systemów totalitarnych. Zmarł Władysław Witwicki w 1948 roku.

Witwicki zajął się tłumaczeniem Platona podczas studiów w Lipsku. W liście do Twardowskiego zwierzał się, że dialog *Symposion* (którego lekturę poradził mu Twardowski) zachwycił go do tego stopnia, że postanowił streścić go po polsku, a niektóre z mów przetłumaczyć w całości<sup>6</sup>. Kiedy wrócił do kraju, pochwalił się tymi próbami przed przyjaciółmi, Twardowski zaś nakłonił go, by przeczytał je na pierwszym posiedzeniu PTF-u. Platon w tłumaczeniu Witwickiego zachwycił z kolei słuchaczy – aktualnością problemów i prostą, nowoczesną formą językową<sup>7</sup>. Wkrótce zgłosił się do Witwickiego Leopold Staff, przyjaciel z czasów studenckich, i zaproponował mu wydanie

<sup>4</sup> Zob. A. Nowicki, *Witwicki*, s. 9.

<sup>5</sup> Ta informacja pochodzi ze *Słowa od Wydawcy* zamieszczonego w książkowym wydaniu *Przechadzek*; zob. W. Witwicki, *Przechadzki Ateńskie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, s. 8. A. Nowicki podaje datę 31 stycznia 1939 r.

<sup>6</sup> Cytuję za: T. Mróz, *Platon w Polsce 1800–1950*, Wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2012, s. 305.

<sup>7</sup> Tamże, s. 306.

przekładu *Uczty* jako pierwszego tomu planowanej serii zapoznającej polskich czytelników z arcydziełami twórców i mistrzów kultury europejskiej. Cała seria przejęła tytuł od Platońskiego *Symposionu*. Nie miała ona jednak charakteru naukowego, lecz popularyzatorski, jej celem było przybliżenie szerokim rzeszom czytelników idei, które ufundowały europejską kulturę i które wciąż stanowią o jej charakterze. Polskie przekłady tych dzieł miały się cechować najwyższymi walorami literackimi, pozwalającymi im skutecznie przemawiać do „umysłów i serc” współczesnych odbiorców. Tomasz Mróz słusznie podkreśla, że literackie i etyczne cele serii, którą przekład Witwickiego zainicjował, pozwalają także zrozumieć zadania, jakie przed swoim dziełem translatorskim postawił sam Władysław Witwicki: było nim „zaspokojenie potrzeb literackich i szerzej: kulturalnych polskiej publiczności, a nie uprzystępnienie jej treści filozoficznych. Te były drugorzędne”<sup>8</sup>. Teza ta odnosi się do wszystkich przekładów Platona dokonanych przez Witwickiego. Można zatem mówić o ich „egalitaryzmie”<sup>9</sup> – ale nie w formie zarzutu, lecz ich trafnej charakterystyki, zgodnej z intencjami autora.

Translatorską działalność Witwickiego zapoczątkował, jak powiedziano, przekład *Uczty*. Jego popularność zaskoczyła samego tłumacza, pierwsze wydanie rozeszło się błyskawicznie, już po roku ukazało się drugie. Próżno było ich szukać w księgarniach, a w antykwariatach żądano za nie niebotycznych cen<sup>10</sup>. Po latach Witwicki żartobliwie komentował popularność książki „nieprzyzwoitym” tematem (w końcu to „dialog o miłości”, jak głosił podtytuł) oferowanym za nieduże pieniądze<sup>11</sup>, sukces wydawniczy był jednak faktem. A nie był to przecież pierwszy przekład *Symposionu* na język polski. Pod tytułem *Biesiada* przetłumaczyli go w całości A. Bronikowski (Poznań 1858), J. Biela (Drohobycz 1898–1899) i S. Okołów (Warszawa 1909 – w tym samym roku, co przekład Witwickiego), a we fragmentach W. Lutosławski (1898) i S. Pawlicki (1905). Tłumaczenie Witwickiego charakteryzowało się jednak walorami, których tamtym brakowało: nie powstało na potrzeby nauczycieli greki w gimnazjach, ciekawie i oryginalnie wprowadzało w świat opisywany przez Platona, w kulturę grecką, oferowało psychologiczne sylwetki bohaterów dialogu i jego autora, „ożywiając” ich przed czytelnikiem, nie stroniło także (w objaśnieniach) od polemiki z kulturą współczesną, odniesień do kultury polskiej czy komentarzy do współczesnych sporów intelektualnych.

<sup>8</sup> Tamże, s. 308.

<sup>9</sup> Por. K. Łapiński, „*Uczta*” czyli polskie dialogi z Platonem, „Kultura Liberalna” 2012, nr 187 (33) z 7 sierpnia 2012 r.

<sup>10</sup> Tomasz Mróz przywołuje tu wspomnienia Jana Parandowskiego; zob. T. Mróz, *Platon w Polsce...*, s. 312.

<sup>11</sup> Zob. *U polskiego tłumacza Platona. Rozmowa z prof. Władysławem Witwickim*, rozmawiała R[egina] R[eicherówna], „Wiadomości Literackie” 1926, R. III, nr 14 (118), s. 1.

Wymowne jest, że pochwał nie szczędzili Witwickiemu literaci (np. B. Leśmian), że filologowie wysuwali szkolne zarzuty (głównie o brak paginacji Stephanusa; np. A. Rapaport), a historycy filozofii i badacze Platona nie wypowiadali się na temat jego przekładu. Dopiero później, kiedy pojawiło się więcej tłumaczonych dzieł i kiedy zaczęto mówić wręcz o „Platonie Witwickiego”, jego dzieło translatorskie uznano za godne rzetelnej oceny pod względem filologicznym i filozoficznym.

Chronologia przekładów wyznaczona była chyba estetycznymi preferencjami Witwickiego i oddawała jego prywatny „ranking” Platońskich dialogów. Następne po *Uczcie* było tłumaczenie *Fajdrosa*, które ukazało się w 1917 r. i które spotkało się z równie entuzjastyczną oceną. Język przekładu opisywano jako „pełen mocy, sprężystości i soków życiowych”<sup>12</sup>. Witwicki po raz pierwszy uzupełnił przekład własnymi rysunkami, które tak sugestywnie współtworzą atmosferę dialogów Platona w jego tłumaczeniu i nieodmiennie już kojarzą się z nimi polskiemu czytelnikowi<sup>13</sup>. Pierwsze wydanie *Fajdrosa* miało w ogóle charakter bibliofilski – 50 egzemplarzy nakładu wydano na czerpanym japońskim papierze<sup>14</sup>.

Kolejne tłumaczenia dialogów ukazywały się już z krótszymi przerwami (z wyjątkiem okresu 1925–1935), czasem w seriach, po kilka. W 1920 r. – *Eutyfron*, *Apologia* i *Kriton*, dobrze ocenione przez filologów, w swoim czasie stanowiące materiał dydaktyczny do nauki języka greckiego. Kolejne trzy tłumaczenia to polemika Platona z sofistycznymi paradoksami: *Hippiasz Mniejszy*, *Hippiasz Większy*, *Ijon*. W komentarzach do *Gorgiasza* (1922) po raz pierwszy odniósł się Witwicki krytycznie do samego Platona, zarzucając mu błędy i „sztuczki” w elenktycznym zbijaniu Polosa. W 1923 r. przetłumaczył *Protagorasa*, w 1925 – *Fedona*, a potem, po kilkuletniej przerwie, przyszły przekłady „warszawskie”: *Menon* (1935), *Teajtet* (1936), *Charmides* i *Lyzis* (1937). W tym samym roku Witwicki przetłumaczył *Lachesa*, dialog, którego tematem jest odwaga. Ciekawostką jest, że ukazał się on w wydawnictwie Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, uznano bowiem, że może służyć jako materiał pedagogiczny dla żołnierzy. Ten przykład dowodzi, że opinie, iż Witwicki „ożywił Platona” dla współczesnego czytelnika polskiego, nie były wcale retoryczną figurą, opisywały rzeczywisty stan rzeczy. Jeszcze przed wybuchem wojny ukazał się przekład *Fileba*, ostatni, który wyszedł za życia tłumacza. Prace nad przekładem *Państwa* (pierwotnie pod tytułem *Rzeczpospolita*) prze-

<sup>12</sup> Por. T. Mróz, *Platon w Polsce...*, s. 317.

<sup>13</sup> Witwicki jako artysta – autor ilustracji do książek, ekslibrisów, portretów, akwafort, okładek do czasopism, projektów okolicznościowych medali itp. – reprezentował tradycyjny styl, a jako krytyk sztuki wyznawał konserwatywne poglądy; nie był zwolennikiem awangardowych nurtów we współczesnej mu sztuce. Por. A. Nowicki, *Witwicki*, s. 39 n.

<sup>14</sup> Autor artykułu jest dumnym posiadaczem jednego z nich.

szyły wstępną fazę (dialog ukazał się w 1949 r.). W czasie wojny Witwicki przetłumaczył „do szuflady” *Timajosa* (ukazał się drukiem w 1951 r., oczywiście wraz z początkiem nieukończzonego przez Platona *Kritiasa*, który stanowić miał jego kontynuację), *Polityka*, *Sofistę* (oba wydane w 1956 r.), *Eutydem* (1957, wydany z krytyczną redakcją H. Elzenberga), *Parmenidesa* (1961) oraz rozpoczął pracę nad tłumaczeniem *Praw* (siedem pierwszych ksiąg wydano jako dodatek do *Państwa* w 1958 r.).

Witwicki nie cenił późnych dialogów Platona (*Sofista*, *Parmenides*, *Timajos*) i dawał wyraz tej opinii w komentarzach. Pod koniec życia zmagał się z chorobą oczu, która utrudniała mu pracę i zapewne także przyczyniła się do utraty wcześniejszego entuzjazmu wobec tłumaczonych dzieł.

Spróbujemy się teraz pokusić o ocenę translatorskich dokonań Władysława Witwickiego. Jego największą zasługą było niewątpliwie przyswojenie Platona polskiemu czytelnikowi. Nie najmniejszą w tym „przyswajaniu” rolę pełniły krytyczne odniesienia w komentarzach do współczesnych obyczajów, postaw i wad. Witwicki potrafił na przykład napisać w objaśnieniach do *Fajdrosa*: „To są przecież morały, które od tego czasu po tysiąc razy powtarzali młodym osobom nie Lizjasze, ale ojcowie i matki, widzący w małżeństwie córek naturalny, a nietrudny środek utrzymania. Tak będzie argumentował każdy, kto miłość pojmuje jako upadającą psychozę, a zna tylko lichszy rodzaj ludzi. Tak jednak pojmuje rzeczy tłum i dziś, i za czasów Platona”<sup>15</sup>. Przekład *Eutyfrona* potraktował jako okazję do złośliwego wydrwienia, ale i poważnego potępienia ciemnoty i dewocji „szerokich kół”, twierdząc wyraźnie, że powierzchowna, tępa religijność jest elementem i dzisiejszych czasów<sup>16</sup>.

Temperament polemisty, krytyka, a może w największym stopniu – wychowawcy młodych upodabniał Witwickiego do Platonskiego Sokratesa. Wielu autorów podkreślało ten rys jego osobowości, który sprawił, że Platon „znalazł” w osobie Witwickiego tłumacza doskonałego, „myśliciela tępiącego męty i fałsze, artystę wrażliwego na piękno w widomy wcielone kształt, znawcę dusz ludzkich i wychowawcę dusz młodych”<sup>17</sup>. Chociaż musimy dodać, że nie zawsze potrafił Witwicki bezstronnie ocenić współczesną mu rzeczywistość. W radiowej audycji „Przechadzki Ateńskie”, opisując malowniczo metopy Partenonu i przedstawione tam płaskorzeźby, nie powstrzymał się od zaskakująco konserwatywnego komentarza na temat sztuki współczesnej: „I nikt nie mówił wtedy, że to literatura, że dzieła plastyki nie powinny nic opowiadać.

<sup>15</sup> W. Witwicki, komentarz do *Fajdrosa* 234d [w:] Platon, *Dialogi*, t. II, przeł. W. Witwicki, Wyd. Antyk, Kęty 1999, s. 120.

<sup>16</sup> Zob. W. Witwicki, *Wstęp do Eutyfrona* [w:] Platon, *Dialogi*, t. I, s. 508–510.

<sup>17</sup> I. Dąbbska, *Platon w Polsce*, s. 76.

Tak nam mówią dopiero po wojnach, odkąd przyszła moda, żeby malować dwa śledzie na krzywym talerzu [...]. Ludzie w Atenach bardzo lubili, żeby im dzieła rzeźby i malarstwa coś zrozumiałego opowiadały w pięknej formie. To lubią i dziś ludzie prości, pokąd się nie zarażą tym, co się drukuje o sztuce”<sup>18</sup>. Przebija jednak z tej uwagi to samo przekonanie, które o poglądach „szerokich kół” wypowiadał Witwicki w komentarzach do dialogów Platona, mianowicie, że zły wpływ mają na nie cynicy, ambitni, żądni władzy i zdemoralizowani przedstawiciele warstw lepiej wykształconych (tzn. sofisci, demagodzy, kapłani itp.).

Wstępy i objaśnienia tłumacza czyniły dialogi Platona tekstami dotyczącymi żywych i aktualnych problemów; których bohaterowie myślą podobnie jak ludzie współcześni, żywią podobne emocje i kierują się zrozumiałymi i dziś motywami. Witwicki, jako tłumacz Platona, dążył do zniwelowania dystansu kulturowego, jaki dzielił jego czytelników od świata, w jakim żył Sokrates. Służył temu zadaniu język przekładów, w którym roiło się od współczesnych zwrotów, bardzo swobodnie oddających oryginalną frazę grecką (np. *tharrei* jako „uszy do góry”; *andres* jako „panowie”, albo *euphemei* jako „bój się boga”)<sup>19</sup>; służyła temu także psychologiczna analiza postaci (i samego Platona), przybliżanie ówczesnych obyczajów i tłumaczenie ich kulturowego sensu. Miała ta praktyka i swoje złe strony; miała swoją cenę. W przekładach Witwickiego gubiła się odrębność kultury helleńskiej, nie dostrzegamy różnicy między mentalnością starożytnych Greków a współczesnych Europejczyków. Witwicki czasem każe nam wręcz ignorować te różnice, jak w komentarzu do *Uczty*, kiedy w mowie Pauzaniusza proponuje zastąpić młodego chłopca wyobrażeniem młodej dziewczyny „ze względu na nasze współczesne stosunki i poczucia z początku XX w. po Chr.”<sup>20</sup> Nie odkrywamy w ten sposób *specyfiki* miłości, którą Grecy nazywali *Erosem* – tej niesymetrycznej relacji, która skutkować powinna duchowym doskonaleniem i społecznym dojrzewaniem oblubieńca<sup>21</sup>. Nie był też Witwicki konsekwentny, jeśli chodzi o wierne oddawanie obyczajowej strony dialogów. Czasem przesadzał w tłumaczeniu w dosadności zwrotów (np. *oudenos aksion* jako „funta kłaków nie warta”, *agrioteris* jako „wilkiem patrz”) <sup>22</sup>, a czasem, przeciwnie, uciekał przed dosłownym tłumaczeniem terminów, które mu się wydawały zbyt wulgarne (*ki-*

<sup>18</sup> W. Witwicki, *Przechadzki Ateńskie*, s. 53.

<sup>19</sup> Tego typu zwroty, charakterystyczne dla tłumaczeń Witwickiego, wylicza H. Elzenberg, redaktor pierwszego wydania *Eutydem*; zob. *Od Redakcji* [w:] Platon, *Eutydem*, przeł. W. Witwicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957.

<sup>20</sup> Zob. Platon, *Uczta* 185c, s. 47.

<sup>21</sup> Da się oczywiście dostrzec odmiany takiej miłości w relacjach heteroseksualnych, ale zrozumienie istoty takiej miłości wymaga znajomości kultury greckiej.

<sup>22</sup> *Eutydem* 305a i 285a.

*naidos* oddane metaforą „życie lampartów tych”<sup>23</sup>. Są wreszcie takie (rzadkie jednak) miejsca, w których jego przekład wprowadza obcą oryginałowi familiarność zwrotów, przez co przedstawiać może czytelnikowi nieprawdziwy obraz ówczesnych zwyczajów i zachowań (*amathes* nie zawsze należałoby tłumaczyć jako „głupi”)<sup>24</sup>.

Największą stratą, jaką ponosi czytelnik dialogów w tłumaczeniu Witwickiego, jest obraz filozofii Platona. Witwicki nie cenił nauki o Ideach, uważał ją za „mglistą wizję” Platona, której nigdy nie udało mu się wyrazić w spójnym języku<sup>25</sup>, i próbował w komentarzach usunąć „metafizyczny paradoks” teorii Idei<sup>26</sup>, przekładając ją na potoczne i zdroworozsądkowe pojęcia. Nie zawsze też potrafił zrozumieć cel i sens konkretnych wywodów w dialogach; zdarzało mu się to zarówno w odniesieniu do naśladowującej żywą rozmowę argumentacji elenktycznej (jak w *Gorgiaszu*), jak i formalnej argumentacji dialektycznej (jak w *Parmenidesie*). To wszystko sprawia, że przekłady te rzeczywiście nie mogą służyć jako podstawa do naukowych badań nad Platonizmem<sup>27</sup>. Ale przecież nie to było ich zamierzonym celem.

Dialogi Platona nie są tekstami *stricto* filozoficznymi. Nie naśladowały ani jońskich traktatów *peri physeos*, ani pism sofistów, ani wzorcowych mów retorycznych<sup>28</sup>. Były próbą literackiej *mimesis* rozmów Sokratesa, stąd określenie gatunku, który reprezentowały: *logoi sokratikoi*<sup>29</sup>. Sokratyczne dialogi Platona naśladowały ponadto jeszcze coś: klasyczną tragedię grecką<sup>30</sup>. A zauważmy, że antyczna tragedia może do nas dziś przemawiać i poruszać, wywoływać te same uczucia, które wywoływać miała tragedia według Arystotelesa<sup>31</sup> dzięki temu, co nazwać można wspólnotą doświadczenia egzystencjalnego. Bazą dla owej wspólnoty może być jedynie przekład, który niweluje dystans kulturowy, a nie taki, który go podkreśla. Podobnie z inscenizacją; próby wystawiania klasycznych tragedii w sposób jak najwierniejszy starożytnym przedstawieniom okazywały się na ogół nietrafione w tym, że nie wywoływały analogicznych przeżyć u widzów. Witwickiego przekłady dialogów Platona są

<sup>23</sup> *Gorgiasz* 494e. Wulgarny przykład, do którego odwołuje się tu Sokrates, odgrywa decydującą rolę w elenktycznym obaleniu Kaliklesa. Witwicki komentuje ten fakt w objaśnieniu, ale sam wulgaryzm omija szerokim łukiem; zob. Platon, *Gorgiasz*, s. 409.

<sup>24</sup> Zob. H. Elzenberg, *Słowo od Redakcji* [w:] Platon, *Eutydem*, s. XIV n.

<sup>25</sup> Por. W. Witwicki, *Wstęp tłumacza* [w:] Platon, *Parmenides, Dialogi*, t. II, s. 247.

<sup>26</sup> Określenie G. Vlastosa; zob. *A Metaphysical Paradox* [w:] G. Vlastos, *Platonic Studies*, Princeton 1981, s. 43–57.

<sup>27</sup> Por. T. Mróz, *Platon w Polsce...*, s. 390.

<sup>28</sup> Chociaż zawierają fragmenty, które są takim naśladownictwem.

<sup>29</sup> Arystoteles, *Poetyka* 1447 b, przeł. H. Podbielski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.

<sup>30</sup> Zob. P. Paczkowski, *Dialog sokratyczny jako dramat*, „ΣΟΦΙΑ” 2014, vol. 14, s. 95–102.

<sup>31</sup> Zob. Arystoteles, *Poetyka* 1449 b.

doskonale pod tym względem, że w pełni oddają dramaturgię oryginałów. Problem z tłumaczeniem Platońskich dialogów polega bowiem na tym, że tego, co one w sobie łączyły – walorów dramaturgicznych i filozoficznej głębi – *nie da się* zawrzeć w jednym przekładzie.

Władysław Witwicki potrafił w tłumaczeniu oddać literacką warstwę pism Platona. Kiedy rozmówcy Sokratesa wpadają w podniosły ton albo zaczynają stosować retoryczne kanony, tłumacz nie tylko nas o tym informuje w objaśnieniach, ale stara się oddać te zabiegi w języku polskim. Na początku dialogu *Gorgiasz* Polos popisuje się wypowiedzią, która zawiera typowe schematy gorgiańskie: wyrazy pokrewne, rymy, antytezy, rytm, równą długość zdań, akcent na końcu. Witwicki wyjaśnia to w komentarzu, a samą wypowiedź tłumaczy tak, aby jak najlepiej oddać jej niezamierzenie komiczny styl: „wiele jest sztuk na świecie, które ludziom doświadczenie doświadczalnie odkryć pozwoliło. Bo doświadczenie sprawia, że nasz żywot słucha zawsze sztuki głosu; niedoświadczenie nas rzuca na igraszkę losu. A każdej z tych sztuk inny zwykł się imać inaczej. A co najlepszej ten, co sam najlepszy”<sup>32</sup>. *Uczta*, pierwsze translatorskie dzieło Witwickiego, stanowiła dla tłumacza wyzwanie szczególne, skonstruowana bowiem została według zasad sztuki retorycznej<sup>33</sup>, zawierała mowy reprezentujące nie tylko różne gatunki, ale i różną wartość artystyczną<sup>34</sup>. Zawierała też wszystkie literackie elementy, które są cechą szczególną pism Platona: ironię, metafory, aluzje czy odniesienia proleptyczne<sup>35</sup>. Witwicki był wrażliwy na te aspekty tekstu, umiał je wychwycić w oryginale i potrafił oddać w przekładzie. O *Uczcie* twierdził na przykład, że ma muzyczną budowę, składa się z trzech aktów, intermezza i zakończenia.

Z pewnością najbardziej charakterystyczną cechą dialogów Platona w przekładzie Witwickiego jest współczesna polszczyzna. W wywiadzie dla „Wiadomości Literackich” z 1924 r. tłumacz zwierzał się: „przy czytaniu słyszę i widzę, jak osoby dialogu rozmawiają – oczywiście: po polsku. Inaczej bym ich nie rozumiał”<sup>36</sup>. W istocie Witwicki *odtworzył* Platona w nowoczesnej

<sup>32</sup> Platon, *Gorgiasz* 448c wraz z komentarzem tłumacza.

<sup>33</sup> Por. K. Tuszyńska-Maciejewska, *Platon a retoryka. Od krytyki do modelu*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1996, s. 100 n.

<sup>34</sup> Zasadniczo wszystkie mowy miały być pochwałą (*enkomion*) Erosa, ale każdy mówca zrealizował ją w innym stylu – traktatu o naturze, mowy retorycznej, komedii, traktatu hipokratejskiego, poematu.

<sup>35</sup> To takie miejsca w dialogach, które stanowią wstępną zapowiedź tezy, jaka pojawi się w dalszej części tekstu jako poważna i filozoficznie rozwinięta teoria, często radykalnie zrywająca z potocznymi przekonaniem. Na ten temat w odniesieniu do *Uczty* zob. P. Paczkowski, *Antropologia i metafizyka w Uczcie Platona* [w:] *Kolokwia Platońskie. Sympozjon*, red. A. Pacewicz, „Lectones & Acroases Philosophicae” 2014, VII 2, s. 86 n.

<sup>36</sup> *U polskiego tłumacza Platona...*



polszczyźnie, zachowując jednak maksymalną wierność oryginałowi. Praktyka ta spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony czytelników, ale również z przychylną oceną filologów<sup>37</sup>. Tadeusz Zieliński chwalił przekład *Teajteta*, a Tadeusz Sinko – *Charmidesa*, uznając, że „polonizmy” ożywiają tekst, nie zmieniając jego oryginalnego sensu<sup>38</sup>. Izydora Dąmbska napisała o przekładzie *Menona*, że pięknie współbrzmi z oryginałem. Najwyższe uznanie dla przekładów Witwickiego wyrażał jego uczeń, Jan Parandowski, który dostrzegł w nich „wytworną szatę dobrej i jędrnej polszczyzny”, podkreślając, że każdy kolejny tom dialogów Platona w tłumaczeniu Witwickiego publiczność odbierała jako wydarzenie na miarę wydania oryginału<sup>39</sup>.

Doskonałym od strony literackiej przekładom Witwickiego zaszkodziło po wojnie przede wszystkim to, że *nie było innych*. Upadek klasycznego wykształcenia i powszechny brak znajomości greki sprawił, że filozoficzne studia nad Platonem (i myślą antyczną w ogóle) prowadzi się na ogół nie na tekstach oryginalnych, lecz na przekładach. I na te potrzeby wykorzystano tłumaczenia Witwickiego, uzupełniając ich powojenne wydania jedynie o paginację Stephanusa. A do tego zadania te teksty po prostu nie zostały stworzone. Studia nad Platońską metafizyką, etyką, psychologią, teorią wiedzy, kosmologią, polityką, metafizyką itd. wymagają przekładów uwzględniających najnowszy stan badań nad kulturą antyczną, historyczno-filozoficznych i filologicznych. A od autora takiego przekładu należy wymagać jak najpełniejszej znajomości literatury sekundarnej i tradycji filozoficznej<sup>40</sup>.

O potrzebie nowych przekładów Platona na język polski mówi się przynajmniej od lat 80., kiedy to ukazał się artykuł *Platon Witwickiego* J. Domańskiego<sup>41</sup>. Warto jednak dodać, że nawet przy okazji takich krytycznych uwag nie kwestionuje się roli, jaką tłumaczenia Witwickiego odegrały dla populary-

<sup>37</sup> Nie jednomyślną jednak; pewne krytyczne uwagi sformułowali A. Rapaport i S. Pilch, por. T. Mróz, *Platon w Polsce...*, s. 323 i 329. Do dziś trwają spory wśród filologów nad tym, jakie są zalety, a jakie wady jego przekładów. Pouczającą lekcję w tym względzie stanowią recenzje nowego przekładu *Uczty*, autorstwa Andrzeja Serafina (Platon, *Uczta*, przeł. A. Serafin, Wyd. Sic!, Warszawa 2012), pisane przez K. Łapińskiego, M. Bizonia czy T. Mroza.

<sup>38</sup> Tamże, s. 342 i 344.

<sup>39</sup> Tamże, s. 366.

<sup>40</sup> Zob. A. Pacewicz, *Prawda przekładu [w:] Prawda a metoda, cz. II: O prawdzie*, red. J. Jaskóła i A. Olejarczyk, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 231.

<sup>41</sup> J. Domański, *Platon Witwickiego. Uwagi o przekładzie*, „Studia Filozoficzne” 1984, nr 10, s. 3–10. Domański złagodził nieco swoją krytykę w artykule *Władysław Witwicki (1878–1948) jako tłumacz Platona*, „Heksis” 1999, nr 3–4 (20–21), s. 30–41. Można w kontekście tej dyskusji odesłać czytelnika jeszcze do następujących tekstów: S. Witkowski, *Witwicki jako filolog*, „Studia Antyczne i Mediewistyczne” 2013, 11 (46), s. 86–96; T. Mróz, *Spory wokół spuścizny Platońskiej Władysława Witwickiego (1878–1948)*, „Folia Philosophica” 2017, Vol. 38, s. 39–48.

zacji Platona w Polsce, podniesienia znajomości antyku, uwrażliwienia na wartości, które odkryła filozofia grecka, a także – podniesienia kultury literackiej polskiego społeczeństwa. Z tych powodów zasługują one na wyjątkowe miejsce w kulturze polskiej wieku XX, a niektórzy twierdzą nawet, że ich szczególne zalety nie przeminięły i nadal pozwalają przekładom Witwickiego pełnić wspomniane funkcje<sup>42</sup>.

## Bibliografia

- Arystoteles, *Poetyka* [w:] Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
- Bizioń M., recenzja z Platona *Ucztę* w przekł. A. Serafina, „Pressje” 2013, Teka 34, s. 206–207.
- Dąbbska I., *Platon w Polsce* [w:] *Dwa studia o Platonie*, Zakład Narodowy Ossolińskich, Wrocław–Kraków 1972.
- Domański J., *Platon Witwickiego. Uwagi o przekładzie*, „Studia Filozoficzne” 1984, nr 10, s. 3–10.
- Domański J., *Władysław Witwicki (1878–1948) jako tłumacz Platona*, „Heksis” 1999, nr 3–4 (20–21), s. 30–41.
- Elzenberg H., *Słowo od Redakcji* [w:] Platon, *Eutydem*, przeł. W. Witwicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957.
- Łapiński K., „*Uczta*” czyli polskie dialogi z Platonem, „Kultura Liberalna” 2012, nr 187 (33) z 7 sierpnia 2012 r.
- Mróz T., *Platon w Polsce 1800–1950*, Wyd. Marek Derewiecki, Kęty 2012.
- Mróz T., *Spory wokół spuścizny Platońskiej Władysława Witwickiego (1878–1948)*, „Folia Philosophica” 2017, Vol. 38, s. 39–48.
- Nowicki A., *Witwicki*, Wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1988.
- Pacewicz A., *Prawda przekładu* [w:] *Prawda a metoda*, cz. II: *O prawdzie*, red. J. Jaskóła i A. Olejarczyk, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Paczkowski P., *Antropologia i metafizyka w Uczcie Platona*, „Lectiones & Acroases Philosophicae” 2014, VII 2, s. 83–103.
- Paczkowski P., *Dialog sokratyczny jako dramat*, „ΣΟΦΙΑ” 2014, vol. 14, s. 95–102.
- Platon, *Eutydem*, przeł. W. Witwicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957.
- Platon, *Państwo; Prawa (VII ksiąg)*, przeł. W. Witwicki, Wyd. Antyk, Kęty 1997.
- Platon, *Dialogi*, t. I–II, przeł. W. Witwicki, Wyd. Antyk, Kęty 1999.
- Platon, *Uczta*, przeł. A. Serafin, Wyd. Sic!, Warszawa 2012.
- Tuszyńska-Maciejewska K., *Platon a retoryka. Od krytyki do modelu*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1996.
- U polskiego tłumacza Platona. Rozmowa z prof. Władysławem Witwickim*, rozmawiała R[egina] R[eicherówna], „Wiadomości Literackie” 1926, R. III, nr 14 (118), s. 1.
- Vlastos G., *A Metaphysical Paradox* [w:] *też*, *Platonic Studies*, Princeton 1981, s. 43–57.
- Wesoły M.A., *Posłowie* [w:] Platon, *Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton. Fedon. Uczta*, przeł. W. Witwicki, Kraków 2007.

---

<sup>42</sup> M.A. Wesoły uważa, że tłumaczenia Witwickiego należałoby jedynie uzupełnić o współczesne komentarze, ale zachować ich oryginalny tekst; zob. *Posłowie* [w:] Platon, *Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton. Fedon. Uczta*, przeł. W. Witwicki, Kraków 2007, s. 309.

Witkowski S., *Witwicki jako filolog*, „Studia Antyczne i Mediewistyczne” 2013, 11 (46), s. 86–96.

Witwicki W., *Platon jako pedagog*, Wyd. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1947.

Witwicki W., *Przechadzki Ateńskie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960.

### **Władysław Witwicki as a translator of works by Plato**

#### *Summary*

The author analyzes Władysław Witwicki's translations of the Dialogues of Plato, his huge role in disseminating Plato's works in Poland, and in broadening the literary knowledge of the ancient world among Polish people. The article discusses their advantages (sensitivity to dramatic aspects of the original text, modern language) and disadvantages (an excessively popular image of Plato's philosophy).

**Key words:** Plato's dialogues, translation, Władysław Witwicki